

TADEUSZ ZYLBER.

ZMIANY W USTAWIE POSTĘPOWANIA KARNEGO.

(Dalszy ciąg).

Art. 26. Wprowadza się do ustawy postępowania karnego następujące postanowienia:

Art. 287¹. W sprawach, w których rozprawa główna odbyć się może bez śledztwa wstępnego (art. 544), prokurator może przeprowadzić potrzebne dochodzenia celem wyjaśnienia, czy należy sprawę umorzyć lub zawiesić, czy wnieść akt oskarżenia.

Okoliczności przemawiających tak za, jak i przeciw oskarżonemu, dochodzić należy z jednakością bezstronnością.

Art. 287². Celem przeprowadzenia dochodzeń, wskazanych w artykule poprzedzającym, prokurator żądać może wyjaśnień od wszystkich władz, tudzież zlecać władzom policyjnym przeprowadzenie wskazanych przez się czynności.

Prokurator może być obecny przy dochodzeniach, prowadzonych przez policję; może również przeprowadzać dochodzenia osobiście.

W toku dochodzeń stosuje się przepis art. 254.

Jednak na wniosek prokuratora należy w toku dochodzeń prokuratorskich stosować odpowiednie przepisy, dotyczące śledztwa wstępnego.

Art. 287³. Jeśli zajdzie potrzeba badania pod przysięgą, przeprowadzenia rewizji i sekwestracji przedmiotów lub zatrzymania i oględzin korespondencji pocztowej lub telegraficznej, tudzież zastosowania lub zmiany środków zapobiegawczych, prokurator zwraca się do sędziego śledczego lub sędziego pokoju z wnioskiem o wykonanie tych czynności.

Prokurator może również zwracać się do sędziów śledczych lub sędziów pokoju o przeprowadzenie innych poszczególnych czynności śledczych, oprócz wymienionych w części pierwszej niniejszego artykułu.

Art. 287⁴. Postępowanie przewidziane w art. 353—356 stosuje się w toku dochodzeń prokuratorskich.

Natomiast nie stosuje się postępowania, przewidzianego w art. 356¹—356⁶.

Art. 287⁵. Pozbawienie wolności, wynikające z zastosowania środków zapobiegawczych w toku dochodzeń prokuratorskich (art. 250 i 287³) nie może trwać dłużej niż 1 miesiąc. Z ważnych przyczyn może sąd okręgowy decyzją, powziętą na posiedzeniu gospodarczym, przedłużyć ów termin o dwa tygodnie; decyzja ta winna zapaść przed upływem pierwszego miesiąca.

W toku dochodzeń prokuratorskich, prokurator może własną władzą uchylić środek zapobiegawczy.

Art. 287⁶. Świadkowie, biegli, tłumacze i inne osoby będą w razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa w toku dochodzeń prokuratorskich przymusowo sprowadzeni i ukarani

według przepisów obowiązujących w zakresie śledztwa wstępnego.

W razie niestawiennictwa na wezwanie władz prokuratorskich lub policyjnych, należy o ukaranie zwrócić się do właściwego sędziego śledczego.

Art. 287⁷. Na decyzje sędziów w toku dochodzeń prokuratorskich, w szczególności na decyzje w przedmiocie środków zapobiegawczych (art. 250 cz. 2 i 287³) można wnieść zażalenie według zasad wskazanych co do zażaleń na odpowiednie decyzje w toku śledztwa wstępnego.

Art. 287⁸. W wypadkach, gdy śledztwo wstępne nie było przeprowadzone, prokurator własną władzą decyduje o umorzeniu lub zawieszeniu postępowania karnego, chyba, że przeprowadzone postępowanie w myśl artykułów 353—356 (art. 287⁴), tudzież gdy zachodzi potrzeba postąpienia w myśl art. 38 K. K.

Na decyzje prokuratora w przedmiocie umorzenia lub zawieszenia postępowania karnego, poszkodowany skutkiem przestępstwa, może wnieść w ciągu dni czterdziestu po zawiadomieniu zażalenie do prokuratora sądu apelacyjnego, jego zaś decyzję może w takim samym terminie zaskarżyć do sądu apelacyjnego trybem, przepisany dla skarg incydentalnych.

Art. 287⁹. Przepisy artykułu 529¹ i 542 będą odpowiednio stosowane do spraw umorzonych lub zawieszonych z mocy decyzji prokuratora.

Art. 26 wprowadza zasadniczą zmianę do ustawy postępowania karnego, instytucję t. zw. dochodzeń prokuratorskich. Na wstępie podkreślić należy, iż ustawodawca, wprowadzając dochodzenia prokuratorskie, nie miał w żadnym razie na myśli, by czynności sędziów śledczych przerzucić na barki prokuratora względnie policji. Taka bowiem reforma nie doprowadziłaby do celu. Ta sama bowiem praca śledcza byłaby prowadzona nadal tylko przez inne mniej wykwalifikowane organy. Ustawodawcy chodziło o reformę daleko głębszą, o całkowite zniesienie w szeregu spraw śledztwa wstępnego. Śledztwo wstępne spotyka się naogół z nader poważnymi zarzutami. Przeciwnicy jego podnoszą, że w bardzo częstych wypadkach śledztwo wstępne jest zbędne, doprowadza do podwójnego wykonywania tej samej pracy. Nadto, chociaż art. 265 u. p. k. przepisuje sędziemu śledczemu, by przy prowadzeniu śledztwa z zupełną bezstronnością ustalał zarówno okoliczności obciążające jak i usprawiedliwiające oskarżonego, w śledztwie w silny sposób przebiega zawsze pierwiastek subiektywny samego sędziego, to w nader ujemny znów sposób odbija się na sędziach wyrokujących, którzy mimo woli poddają się subiektywnej ocenie sędziego śledczego. Dlatego też ustawodawca wobec nowych przepisów cały ciężar procesu

przenosi wyłącznie na rozprawę główną. Tu w czasie rozprawy głównej, przy bezpośrednim zetknięciu się z oskarżonym i świadkami, sędzia ma ujawnić prawdę materialną, nie oglądając się zupełnie na dotychczas zebrany materiał. Wymaga tego zarówno bezpośredniość jak i szybkość postępowania. Świadkowie stana przed sądem w niedługim czasie od chwili popełnienia czynu występku, będą lepiej pamiętali fakty, związane z przestępstwem, a na pewno nie przejdą oni przez poprzednie badanie, nie będą do pewnego stopnia urobieni przez śledztwo. I myśl swą ustawodawca wyraża zupełnie wyraźnie, prokurator prowadzi dochodzenie „celem wyjaśnienia, czy należy sprawę umorzyć lub zawiesić, czy wnieść akt oskarżenia“, a zatem tylko w tym celu, by sam mógł się zorientować w materiale i wiedzieć jak ma postąpić w danej sprawie.

Celem przeprowadzenia dochodzenia, prokurator korzysta z pomocy policji, jak również może żądać wyjaśnień od wszelkich władz. Policja prowadzi dochodzenie, stosownie do art. 254 u. p. k., za pomocą poszukiwań, rozpytywania ustnego i obserwacji tajnej, nie uciekając się ani do rewizji, ani do sekwestracji mieszkań. Czynności te zarówno jak badanie pod przysięgą, zatrzymywanie korespondencji dokonywa sędzia śledczy lub sędzia pokoju na wniosek prokuratora. Poza tym prokurator może również zwracać się do sędziów pokoju lub sędziów śledczych o dokonanie innych czynności śledczych. Decyzja co do zastosowania środka zapobiegawczego zależy, jak to już wskazano pod art. 23, od sędziego. Zatrzymanie w areszcie policyjnym nie może trwać dłużej niż 1 miesiąc, z ważnych przyczyn termin ten mocą decyzji sądu okręgowego może być przedłużony o dwa tygodnie. Sześciotygodniowy okres czasu winien wystarczyć prokuratorowi dla zorientowania się w materiale, gdyby zaś sprawa była tak skomplikowana, że termin ten nie wystarczy, to należy sprawę skierować do sędziego śledczego.

W toku dochodzenia prokuratorskiego można poddać oskarżonego badaniu co do jego poczytalności, badania tego dokonywa sąd okręgowy na wniosek prokuratora. Natomiast jeśli w toku dochodzenia powstają wątpliwości czy oskarżony nieletni w chwili spełnienia przestępstwa działał ze zrozumieniem, sprawę należy skierować do śledztwa. Art. 287⁸ nadaje prokuratorowi prawo umarzania lub zawieszania własną władzą tych spraw, w których śledztwo wstępne nie było przeprowadzone. Wedle dotychczas obowiązujących przepisów prokurator mógł własną władzą umorzyć sprawę tylko w przypadkach art. 253 u. p. k., t. j. gdy wypadek wogóle się nie zdarzył lub też zdarzenie nie zawierało obiektywnie cech przestępstwa. We wszelkich innych przypadkach umorzenie

Sprawa o zabójstwo ks. Pruskiego.

—0—

(Ciąg dalszy)

W Łodzi paszport i papiery Szypowskiego zostały przedstawione prokuratorowi Szwedzińskiemu. Z jego polecenia został przyprowadzony mniemany Szypowski. Okazało się, że był to ks. Pruski. Wyjaśnił on, bym się nie dziwił, że on sam pod nazwiskiem Szypowskiego został aresztowany, gdyż jechał, mając jego paszport.

Dnia 11 maja 1915 r. ks. Pruski jako oskarżony o zdradę wojenną, dokonaną przez rozbicie i wydanie w ręce Rosjan lotnika niemieckiego, został stawiony przed sąd wojenny 4-ej ruchomej etapowej komendy VI korpusu armji niemieckiej w Kutnie. Na rozprawę sądową zostali wezwani w charakterze świadków właścicieli majątku Miłonice Józef Szwarcencer. W protokole posiedzenia sądu z dn. 11 maja 1915 r. jest zaznaczone, że świadkowie Giere i Lauf nie stawili się i zamiast ich przesłuchania, odczytano ich zeznania złożone w sądzie wojennym w sprawie rozstrzelanego już oprawcy z Kramka Wrzesińskiego. O niestawiennictwie do sądu Józefa Szwarcencera w protokole niema żadnej wzmianki. Jednakże protokół zeznań Szwarcencera w sądzie wojennym podczas rozprawy z dnia 11 maja

w aktach sądowych niemieckich również niema. Tak samo niema w tych aktach protokołu zeznań Szwarcencera złożonych w dn. 15 kwietnia 1915 r. przed komendantem w Krośniewicach. W aktach tych jest pisana ręką Alfonsa Szwedzińskiego notatka tej treści: „dziś 27 przesłuchałem pomocnika kancelaryjnego, na którego świadek (Tarnowski) powołuje się w swoim niezaprotokółowanym zeznaniu“...

Badany na śledztwie w dniu 18 stycznia 1919 r. w charakterze oskarżonego Józef Szwarcencer oświadczył, że w Łodzi u ks. Pruskiego był w połowie maja 1915 r., a w 2 czy w 3 miesiące po tem dowiedział się od kogoś — iż ks. Pruski został rozstrzelany; w żadnym sądzie ani w Łodzi, ani w Kutnie, on. Szwarcencer, jakoby zeznał nie składał.

Wyrokiem sądu wojennego 11 maja 1915 r. ks. Franciszek Pruski został skazany za zdradę wojenną na śmierć.

Świadek ks. Jan Markiewicz, proboszcz parafji Miłonice zeznał, że gdy 1916 r. rozeszła się szeroko wieść, że sprawcą śmierci ks. Pruskiego był Szwarcencer, to ten ostatni zgłosił się do świadka i prosił go, aby pójść z nim, Szwarcencerem, do sądu wojennego niemieckiego, obejrzeć akta w sprawie ks. Pruskiego i poprawić mu opinię. Świadek poszedł do sądu, jednak akt nie oglądał, zwłaszcza, iż językiem niemieckim włada słabo, a tylko sędzia sądu wojennego oznajmił świadkowi, że Szwarcencer nie sam denuncjował ks. Pruskiego,

lecz że był przez sąd do świadczenia w jego sprawie wzywany. Świadek Antoni Pruski, ojciec ks. Pruskiego, zeznał, iż na parę dni przed śmiercią syn-ksiądz mówił mu, że śmierci jego winien jest Szwarcencer, który w Kutnie na sądzie oskarżył go o strzelanie do Niemców w Miłonicach. Na dzień, czy dwa przed rozstrzelaniem, ks. Pruski mówił do swego brata Stanisława Pruskiego w więzieniu w Kutnie, że śmierci jego winnym będzie jedynie Szwarcencer, który oskarżał go w sądzie na sprawie, iż on, ksiądz, jest wrogiem Niemców, oraz, że strzelał w Miłonicach do Niemców i wogóle przeciwko nim występuje.

W dniu 23 lutego 1919 r. Szwarcencer, jako oskarżony, złożył na śledztwie następujące zeznanie: „powszechnie było wiadomem już wtedy, co mogą stwierdzić mieszkańcy Miłonic i czego zresztą sam ksiądz nie zaprzeczał, że do aeroplanu niemieckiego, o którym mowa w sprawie niniejszej, ks. Pruski sam strzelał otwarcie z karabinu i nawet aeroplan przedziurawił, przyczyniając się tem do opuszczenia się tego aeroplanu na ziemię pod Kramskiem.“

Świadek Ignacy Kurski zeznaje, że w przeddzień rozpraw sądowych, rozmawiał na podwórzu więziennym z ks. Pruskim i ten mu powiedział: „nie wiadomo kto z nas będzie żył, jeżeli ja będę stracony, a pan będziesz żył, postanawiam w testamencie oświadczyć, jeżeli kiedy zajdzie potrzeba, że cierpię przez Szwarcencera, że on mnie oskarżył i wsadził do wię-